Data publikacji: 08.09.2026

AKTUALNOŚCI

Razem ponad granicami

Wyprawa sześciu skazanych z Domu Przejściowego w Jastrzębiu-Zdroju w Tatry z Fundacją Szerpowie Nadziei to wyjątkowy projekt, który zmienił życie nie tylko podopiecznych, ale i samych wolontariuszy.

Wszystko zaczęło się pod koniec sierpnia od kilkunastu blach ciasta marchewkowego. W kuchni Domu Przejściowego Oddziału Zewnętrznego Zakładu Karnego w Jastrzębiu Zdroju osadzeni, kadra i pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej piekli je dla uczestników wyprawy organizowanej przez Fundację Szerpowie Nadziei. Dwa dni później sześciu mężczyzn, korzystając z udzielonych czasowych zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego, pojechało w Tatry. W schronisku Głodówka koło Zakopanego dołączyli do wolontariuszy fundacji, która umożliwia osobom z niepełnosprawnościami realizację górskich marzeń. Przez trzy dni pomagali przy organizacji całego przedsięwzięcia, wspierali innych wolontariuszy oraz uczestników wyprawy. Punktem kulminacyjnym było wspólne dotarcie nad Morskie Oko z panią Jolą, osobą poruszającą się na wózku inwalidzkim. Wolontariusze, w tym osadzeni, zanieśli ją na brzeg jeziora, by po raz pierwszy w życiu mogła zobaczyć widok, o którym tylko słyszała. Jak się okazało, dla części z nich było to również pierwsze górskie doświadczenie.

Udział w projekcie był dla skazanych ogromnym przeżyciem, nie tylko ze względu na to, co zrobili, ale też, czego doświadczyli. W Domu Przejściowym wracali do rozmów, które odbyli w górach i do ludzi, których poznali. Po raz pierwszy mieli kontakt z osobami niepełnosprawnymi, ale też pierwszy raz z osób wymagających nadzoru i pomocy stali

się tymi, którzy oferowali pomoc. Ważne było dla nich, że ktoś liczy na ich pomoc, ale też poczucie sprawczości i odpowiedzialności za drugiego człowieka oraz wdzięczność. Niektórzy po raz pierwszy usłyszeli „dziękuję”. Kontakt z osobami niepełnosprawnymi pozwolił im też spojrzeć inaczej na własną sytuację. Wspólna praca i kontakt z tymi, którzy mimo ograniczeń realizują swoje plany, skłoniły ich do rozmów o własnym życiu, wyborach i przyszłości.

Pierwsze efekty projektu pojawiły się jeszcze przed jego zakończeniem. Jeden z osadzonych zadeklarował, że po opuszczeniu zakładu będzie regularnie wracał do wolontariatu z fundacją, a nawet zamierza ufundować sprzęt gospodarstwa domowego, który ułatwi pracę w schronisku. Inny, któremu do końca kary zostało niewiele, kilka dni wcześniej zgłosił się do udziału w jedenastodniowej pielgrzymce osób z niepełnosprawnościami na Jasną Górę. Pojechał jako wolontariusz i opiekował się osobą poruszającą się na wózku. Organizatorzy ocenili go jako jednego z najbardziej zaangażowanych uczestników.

AK

Zdjęcia: archiwum własne uczestników projektu, OPS Jastrzębie-Zdrój